Nr. 24 Kraków, wtorek 29 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m 50 f.; za granica 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12 h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K'

Szczegółowe dane o wygładzaniu Galicyi.

Strejk w Berlinie. — Mowa Daszyńskiego w delegacyach.

Strejk kolejarzy lwowskich.

Dokoła ruchu strejkowego.

„Zachowawcy wszystkich odcieni, łączcie się!"

Zwracaliśmy już parokrotnie uwagę czytelników na systematyczną akcyę przeciwko socyalistom — wśród ludu bezpośrednio i w prasie. Stoi ona w związku z ostatnim ruchem strejkowym i z **wielkiemi obawami**, jakie wzbudza odradzająca się potęga socyalizmu w klasach burżuazyjnych.

Dotychczas najenergiczniej i najbrutalniej agitował „Kuryerek". Inne pisma zachowywały się ostrożnie, wyczekująco. Tylko „Czas" kilkakrotnie skłał socyalistów w związku z ruchem bolszewickim w Rosyi.

Obecnie jednak zaczyna coraz częściej odzywać się t. zw. „poważna" prasa. „Platformy" jeszcze stosownej sobie nie dobrała. Trudno bowiem dziś posługiwać się np. starem hasłem „narodowem" przeciwko socyalistom! A więc na razie znaleziono — jako hasło — **walkę z bolszewizmem!** który rzekomo gotów jest przenieść się do Polski. W imię tej walki ze straszakiem bolszewizmu, rewolucyi agrarnej — huzia na socyalistów! Maluje się strasznego upiora walk agrarnych i wzywa się do konsolidacyi antysocyalistycznej wszystkich, kto w Boga i świętą własność wierzy.

Tak czyni ostatnio **„Głos Narodu"** w artykule „Plany p. Mandelbauma". Hasłem autora (p. B. K.) jest właśnie konieczność zwartej akcyi przeciwko socyalistom wszystkich burżuazyjnych żywiołów:

„Wszystko cojest w kraju oświeconego patryotycznego i wierzącego w postęp, oparty **jedynie na doskonaleniu ochraniającego systemu społecznego**, musi się sprzęgnąć razem, aby módz podołać niezmiernym zadaniom, które nas tu czekają".

Chodzi więc o obronę „istniejącego systemu", tzn. ustroju burżuazyjnego, który zdaje się być zagrożony. Trzeba więc rozpocząć energiczną akcyę antysocyalistyczną:

„**Chimerą są plany socyalistyczne,** przeciwko którym uzbroi się w narodzie naszym ogromna jego większość, jeśli jej tylko będzie mówione i tłumaczone przekonywująco, czem one grożą dobrobytowi i kulturze narodu".

W tej wielkiej akcyi agitacyjnej **księża** mają odegrać naturalnie wielką rolę:

„Wielka potęga moralna duchowieństwa wiejskiego jest pod tym względem mało wyzyskana".

Ze strachem i rozpaczą widzi autor, że socyaliści w budującej się Polsce zyskują coraz więcej wpływy, i

„chcieć budować Polskę na zasadach socyalistycznych — niesłychane to urojenia!..."

W końcu swych rozważań autor przychodzi do wniosku, że **najwyższy już czas na skupianie żywiołów antysocyalistycznych:**

„Kto wie, czy dziś w każdym kraju z osobna nie byłby czas na hasło: **zachowawcy wszystkich odcieni, łączcie się!"**

Tak kończy autor swe obszerne wywody.

Zwracamy uwagę czytelników na ten artykuł. **Jest on ważnym symptomatem**, doniosłym znakiem. Pisaliśmy już w ostatnich czasach kilkakrotnie, jak nagły wybuch powszechnego strejku oświetlił nagie istniejące w dalszym ciągu mimo wojny, sprzeczności klasowe; jak wskazał na wzmaganie się ruchu robotniczego; jak wykazał, że socyalizm, rzekomo pogrzebany, odradza się ku końcowi wojny do życia nowego, do akcyi potężniejszej, niż kiedykolwiek.

Stąd strach burżuazyi. Stąd obawy. Stąd nawoływania do konsolidacyi.

Bolszewizm — to oczywiście w znacznym stopniu tylko pretekst. My, socyaliści Galicyi i Śląska, bynajmniej nigdy nie wypowiadaliśmy się za przeniesieniem — żywcem — wszystkich metod bolszewickich na grunt polski.

Mimo to akcya skierowuje się **przeciwko nam, — przeciwko robotnikom polskim.** Wrogowie gotują się do nowych walk, i ostatni strejk uważają tylko za zapowiedź nowych walk.

Konsolidujmy więc i my swój obóz! Zbierajmy szeregi robotnicze. Przygotowujmy organizacye do zadań dnia jutrzejszego!

Jednocześnie **wzmacniajmy dyscyplinę partyjną!** Nie pozwalajmy na rozproszkowywanie **ruchu strejkowego** u nas w kraju bez potrzeby ostatniej. **Czekamy na hasło partyi!**

Prasa niemiecka o mowie hr. Czernina.

Mowa hr. Czernina wywołała burzę w prasie wszechniemieckiej. W „Deutsche Tageszeitung" hr. Reventlow oznajmia, że „odrębną propozycyę do rokowań hr. Czernina ze Stanami Zjednoczonemi można tylko oceniać, jako naruszenie życiowych interesów Niemiec". Votum nieufności stawia Czerninowi: „Taegliche Rundschau" i t. d.

„Vorwaerts", charakteryzując te głosy, powiada: „W niemieckiej prasie powstała naprężona debata, czy czerninowskie zaproszenie Wilsona do pokoju, oznacza odpadnięcie Austro-Węgier od sojuszu, czy nie. Wszechniemiecko-konserwatywne dzienniki przyjmują to pierwsze i traktują Austro-Węgry już w sposób podobny, jak „Matin" lub „Times" w pierwszym gniewie odzywały się o zwrocie bolszewickim w Rosyi".

„Vorwaerts" w przeciwieństwie do tych głosów uważa, że hr. Czernin wystąpił za obopólną zgodą. „Podczas, gdy hr. Czernin — dodaje „Vorwaerts" — który zdala może nawet pokpiwać sobie z wszechniemców, występuje z ożywionem kokietowaniem, hr. Hertlingowi przypadła rola — ironizuje „Vorwaerts" — niewiniątka, które zawstydzone trzyma się w oddaleniu".

Czy pomiędzy „odszczepieństwem", które głoszą wszechniemcy, a podziałem ról, które widzi „Vorwaerts", nie układa się prawda gdzieś pośrodku... Rozumie się twierdzić niczego nie można...

Bądź jak bądź dyplomacya austryacka dziś bodajże nie może się na każdym kroku oglądać na dyplomacyę niemiecką, która jest pozbawioną kursu zdeklarowanego, gdyż zmuszona jest z drugiej strony do liczenia się z czynnikami wojskowymi, a te są wybitnie aneksyonistycznymi.

Zilustrujemy to na przykładzie: p. von Kuehlmann powiada np.: „Stoimy w porozumieniu z hr. Czerninem" — na tem zdaniu opiera „Vorwaerts" swój wywód; lecz tenże p. Kuehlmann chwalił Hoffmanna — rozumie się, lękając się wejść w konflikt z przepotężną wojskowością, podczas, gdy hr. Czernin tegoż Hoffmanna (podnosząc, jak przesadnie, jego zdaniem, zaniepokoiła się nim opinia publiczna w Austryi) potraktował ironicznie, . . . którego występ w samym Brześciu przyjęty został bez poważnego wrażenia — nawet przez Trockiego.

Dyplomacya niemiecka, stojąc pomiędzy dyplomacyą austryacką, ujawniającą obecnie kurs pojednawczy, a swoim militaryzmem, o kursie nieprzejednanym — musi wypuszczać z rąk batutę..

Temsamem dyplomacya austryacka mogłaby ujawniać więcej samodzielności, niż to przewiduje „podział ról", wysuwający Austryę jako państwo nie obciążone tak powszechną nieprzyjaźnią, jak Niemcy.

Zastrzegamy się znów, że tego nie twierdzimy — lecz rozpatrujemy wszystkie możliwości.

O wyżywienie kraju.

Pod znakiem katastrofy głodowej zebrała się w sobotę 6 b. m. na obrady **Krajowa Rada Gospodarcza.** Przewodniczył prezydent Krajowego Urzędu Gospodarczego hr. Lamezan. Stan wykupna zboża w kraju przedstawił radca Maszkowski. Według jego przedstawień Namiestnictwo wykupiło w kraju zboża szlachetnego dla konsumpcyi ludności miejskiej 3900 wagonów, a pozostaje według obliczeń jeszcze około 5000 wagonów do wykupienia. Przeważnie dostarczyli zboża chłopi, **właściciele obszarów** większych dostarczyli zboża dotąd bardzo mało.

O stanie bydła referował dyrektor Dalkiewicz, a o wywozie środków żywności z kraju na zachód dr Lang.

W dyskusyi zabierali głos pp. Konopka, dr

Schleicher, Federowicz, tow. Misiołek, posłowie Witos, Onyszkiewicz i dr Marek.

Dyskusya wykazała rozpaczliwy stan aprowizacyi w całym kraju. W czarnych, ale prawdziwych barwach przedstawiano położenie ludności **w miastach, która już teraz jest bez chleba i mąki**, a jeśli pomoc nie przyjdzie, wytworzą się stosunki **grożące śmiercią głodową. Pytania członków Rady**, co rząd zamierza uczynić, aby dać **ludności chleb, pozostały niestety bez żadnej odpowiedzi.**

Wyniki dyskusyi ujął ze stanowiska interesów kraju i konsumentów poseł dr Marek. — Podniósł on, że obrady nie przyniosły nic nowego, bo skargi na brak chleba i innych środków żywności są powszechnie znane. Tylko jeden szczegół nowy zakomunikował nam prezydent Lwowa dr Schleicher, mianowicie, że **Niemcy z kraju wywożą teraz wagonami ziemię**. Kraj nasz był od samego początku **przedmiotem bezwzględnego wyzysku ze strony swoich i obcych.**

W pierwszym rzędzie Niemcy, potem rząd centralny cywilny i władze wojskowe wywoziły z kraju wszystko. Usiłowania niektórych organów administracyi krajowej, by Galicyę chronić, łamał bezwzględny interes krajów zachodnich, **które „przetrzymują wojnę“ kosztem krwi i mienia ludności galicyjskiej.**

Mamy żal do administracyi krajowej, że nie okazała tyle energii, by wykupić ewentualnie przymusowo zboże u producentów.

Stary system biurokracyi galicyjskiej: **ochrony interesów obszarniczych**, święcił dzisiaj swoje zwycięstwo: wielkie obszary nie dostarczyły zboża krajowi, a rząd nie miał siły, by je zmusić do tego. Powiaty, w których znajdują się wielkie latyfundya, jak **Krzeszowice, Łańcut, Mielec, Przeworsk, Jarosław, Tarnobrzeg, Tarnów, Komora arcyksiążęca w Żywcu** pozostały dotąd prawie nietknięte przez starostów. Obszarnicy, zamiast dać ludowi chleb, dali mu słowa odezwy, wzywającej do oddawania zboża dla własnego kraju. Wezwanie to, jak dotąd pozostało bez echa.

Rada Gospodarcza od samego początku wyrażała niejednokrotnie w uchwałach swoich dążenie do obrony interesów konsumentów. Domagała się traktowania Galicyi na równi z innymi krajami koronnymi co do przydziału mąki. — Żądała na wniosek dra Marka **zakazu nielegalnego wywozu środków żywności z naszego kraju, kordonu na zachodzie i południu Galicyi, a otwarcia granic Królestwa Polskiego dla dowozu żywności**, a żadna z tych uchwał ani przez rząd krajowy, ani przez rząd centralny nie została wykonaną. Powołano nas do Rady w sprawach żywnościowych, **a rady nasze były stale lekceważone. Wykonanie naszych uchwał nie leżało w naszej mocy, bo władzę wykonawczą ma w swojem ręku rząd i rząd za wszystko jest odpowiedzialny.** Obecnie rola nasza jest skończona i nie mamy zamiaru pozwolić, by rząd dłużej dotychczasową grał komedyę.

Wobec tego stawia dr Marek następujący wniosek:

Krajowa Rada Gospodarcza stwierdza:

1. Rząd centralny uczynił w tej wojnie Galicyę przedmiotem bezwzględnego wyzysku ze strony całej monarchii.

2. Rząd krajowy, aczkolwiek na czele jego stoi generał, nie zdołał w swoim zakresie uchronić Galicyi przed wywożeniem z niej artykułów żywnościowych przez wojska niemieckie i austryackie i nie zdołał zapewnić dla zarządzeń swoich posłuchu ani u władz centralnych cywilnych, ani u władz wojskowych austryackich i niemieckich. Następstwem tego jest zupełna anarchia i rozprzężenie w administracyi kraju, które **wywołują najfatalniejsze skutki dla życia zbiorowego ludności.**

3. Rząd krajowy nie wprowadził w życie ani jednej uchwały, powziętej przez krajową Radę Gospodarczą w interesie ludności, przeciwnie okazał słabość wobec kół agrarnych, przez co przyspieszył w kraju głód i nędzę, a pozwolił na rozpanoszenie się pokątnego lichwiarskiego handlu mąką i innymi środkami żywności.

4. Wobec tego krajowa Rada Gospodarcza uważa działalność swoją za skończoną i obrad dalej prowadzić nie będzie.

Wniosek powyższy spotkał się z ogólnem uznaniem członków Rady. Panowie: ks. Onyszkiewicz, dr Stefczyk, dr Schleicher, Epstein, Piłat uznali słuszność wyrażonych zasad, byli jednakże zdania, że wniosek ten w obecnej chwili może przyczynić się do powiększenia i tak wielkiego już rozgoryczenia w kraju. Wobec tego zadecydowali, aby wniosek ten udzielić wszystkim członkom Rady do wiadomości i na najbliższem posiedzeniu Krajowej Rady Gospodarczej poddać go pod uchwałę.

Bez względu na losy tego wniosku, przedstawiciele partyi robotniczej w Krajowej Radzie Gospodarczej zaznaczyli swoje stanowisko i nie zamierzają nadal współdziałać w „pracy“ krajowej Rady Gospodarczej, której głosu w obronie najuboższej ludności podnoszonego rząd ani razu nie posłuchał.

Zgromadzenie urzędników kolejowych.

Delegaci urzędników kolejowych z całej Galicyi zebrali się w niedzielę dn. 27 b. m. na wielki wiec w Krakowie w sali Towarzystwa lekarskiego. Uczestników zjazdu było z górą 300. — Przewodniczył p. Hingler ze Lwowa, a referat o żądaniach urzędników przedłożył p. Prochownik z Podgórza. Uchwalono jednomyślnie wyrazić zadowolenie z powodu uzyskania przez służbę i podurzędników kolejowych subwencyi rządowej w kwocie 16 milionów koron, a zarazem wyrażano rządowi oburzenie, że o niedoli urzędników kolejowych w zupełności zapomniał. Nadto uchwalono przedłożyć rządowi memoryał z żądaniami urzędników.

P. Sadowski z Tarnowa umotywował w gorących słowach rezolucyę, przyjętą jednomyślnie przez zgromadzenie. W rezolucyi tej urzędnicy kolejowi oświadczają się za uchwałą Koła sejmowego z 28 maja 1917, za jaknajrychlejszem zawarciem pokoju, dopuszczeniem przedstawicieli Polski do rokowań pokojowych i uwolnieniem więzionych przez Niemców legionistów i Józefa Piłsudskiego.

Zgromadzenie miało poważny i imponujący przebieg i jest jednym z objawów **mobilizacyi czynników pracy w naszym kraju** — jak to nazwał obecny na zgromadzeniu poseł Marek — **które organizują się wszędzie do walki ze starym porządkiem o byt i prawa narodowe.**

Wezwanie dra Marka, by organizacya urzędników walczyła o swoje prawa łączne z organizacyą robotników kolejowych znalazło w zebraniu szczery poklask i najzupełniejsze zrozumienie.

Obecny był także poseł Zieleniewski, który zapewnił zebranych o poparciu Koła polskiego dla ich żądań

Strejk kolejarzy lwowskich.

Lwów, 27 stycznia.

Strejk zakończono.

26 stycznia wróciła delegacya z Wiednia, przy wożąc wieść o 16 milionach dla kolejarzy, wywalczonych przez posłów socyalistycznych. Uchwalono podjąć pracę 28 b. m. Co do reszty warunków lokalnych, to odbywają się pertraktacye z komisyą ministeryalną w obecności tow. Moraczewskiego.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 28 stycznia.

Urzędowo donoszą 28 stycznia:

Na płaskowyżu Siedmiu Gmin wzmogły się walki działowe chwilami do najwyższej siły.

Szef sztabu generalnego.

Z ostatniej chwili.

Strejk w Berlinie!

Berlin, 28 stycznia.

„Lokalanzeiger“ donosi, że dziś w poniedziałek rozpoczyna się strejk polityczny, zorganizowany przez skrajne skrzydło soc. demokracyi — przez niezawisłych i przez t. zw. grupę „Spartakusa“. Związki zawodowe liberalne (Hirsch, Dunckera), chrześciańskie i nawet t. zw. „wolne“ (socyalistyczne) wypowiedziały się przeciwko strejkowi.

Stosunki w Finlandyi.

Wybrano delegacyę do Brześcia. — Komitet marynarzy żąda rozbrojenia.

„Stokholms Tidningen“ dowiaduje się z Helsingforsu, że sejm finlandzki wybrał delegacyę dla rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim. Delegacya składa się z trzech członków stronnictwa mieszczańskiego i trzech socyalistów.

Doniesienie zastępcy Biura Korespondencyjnego: Według nadeszłych tu wiadomości stosunki w Finlandyi zaostrzyły się. Przyszło do narady między członkami senatu, zastępcami socyalistów i komitetem marynarzy. Komitet marynarzy domagał się natychmiastowego rozbrojenia milicyi, wydania broni do rąk czerwonej gwardyi i groził, że w przeciwnym razie Helsingfors będzie bombardowany i zrównany z ziemią. Svinhufvud stanowczo odrzucił żądania, wobec czego narada spełzła na niczem. W kilku stronach kraju przyszło do strejków.

KRONIKA.

Kraków, wtorek 29 stycznia.

Konwentykiel endecki odbył się w sobotę w sali Saskiej pod kierownictwem prof. Strońskiego, prof. Rymara, prof. dra Grabowskiego i t. d., a z udziałem ludowców. „Kuryerek“ donosi, że konwentykiel wyrażał posłowi Daszyńskiemu „ubolewanie“ za jego politykę, która demagogom endeckim oczywiście się nie podoba.

Jak widzimy, endecya prowadzi obecnie antysocyalistyczną agitacyę wszędzie, gdzie tylko może. Endecka prasa z „Kuryerekiem“ i „Głosem Narodu“ widocznie otrzymała także stosowne dyrektywy i prowadzi ze swojej strony kampanię. Nowe wzmożenie się ruchu socyalistycznego, którego jesteśmy świadkami, jest głównym powodem tej endecko-ludowcowo-klerykalnej ofenzywy!

Baczność kolejarze! Nowosądecka grupa kolejarzy, która organizowała ogólno-krajową konferencyę kolejarzy na niedzielę 3 lutego do Sącza, obecnie odwołuje tą nowosądecką konferencyę, natomiast poleca obesłanie przez kolejarzy ogólnozawodowej konferencyi robotniczej, która się odbędzie w Krakowie 2 lutego.

O tow. drze Ottonie Bauerze, znanym wiedeńskim działaczu partyjnym i autorze znakomitego dzieła o kwestyi narodowościowej, puściła brukowa prasa wiedeńska denuncyacyę, że jest „aranżerem“ ostatniego strejku powszechnego. — W tej sprawie zabiera głos ostatnia „Arbztg.“, nazywając tą wiadomość „głupią plotką“ i szukając jej pochodzenia w „ignorancyi“ autorów. Ignoranci wiedzą, że w partyi jest prąd lewicowy, ale nie odróżniają „lewicy“, do której należy szereg wybitnych działaczy partyjnych, od „skrajnej lewicy“ o zabarwieniu syndykalistycznym, małej grupy, składającej się ze studentów i młodocianych robotników. Ze „skrajną lewicą“ dr Bauer nie ma nic wspólnego i w zupełności aprobuje zachowanie się zarządu partyi co do przeprowadzenia i zakończenia strejku. Pozatem ignoranci brukowi nie rozumieją, że źródło strejku tkwi w głębszych powodach społecznych i koniecznie szukają „agitatorów“, aranżerów.

Tyle „Arbztg.“. U nas, jak czytelnicy wiedzą, puścił w kurs tą denuncyacy „Kuryer Ilustrowany.“

8-godzinny dzień pracy w przemysłach wojennych. Posłowie Reumann i tow. zgłosili w Izbie poselskiej wniosek, domagający się wprowadzenia w rządowych i prywatnych przemysłach wojennych 8 godzinnego dnia pracy.

Rekonstrukcya gabinetu węgierskiego. Cesarz przyjął dymisyę gabinetu Wekerlego i zamianował Wekerlego prezydentem ministrów, i zatwierdził przedłożoną przez niego listę gabinetu.

Zwycięstwo soc. demokracyi w Saksonii. Przy wyborach w okręgu Budziszyn Kamienica (Saks.) wybrany został posłem do parlamentu Rzeszy socyalny demokrata (z większości) Uhlig 9661 głosami. Konserwatysta Hermann otrzymał 8763

Okręg ten od r. 1872 pozostawał stale w rękach partyi prawicowych. Zwycięstwo soc. demokraty oznacza obecnie zwycięstwo pokoju porozumienia nad reakcyjną polityką wszechniemców. Do zwycięstwa przyczynili się postępowcy, którzy przy ściślejszym wyborze oddali wielką część swych głosów na kandydata socyalistycznego. „Deutsche Ztg.“ podnosi śmieszny zarzut, że socyaliści dlatego przeforsowali swego kandydata, ponieważ czerpali z olbrzymiego funduszu angielskiego, danego im do rozporządzenia (!).

Odjazd Czernina do Brześcia Litewskiego. Hr. Czernin wyjechał 27 b. m. do Brześcia Litewskiego. W towarzystwie jego znajdują się: bar. Mittag, bar. Wiesner, radcy legacyjni, bar. Andrian, hr. Colloredo i sekretarz legacyjny bar. Gautsch.

Odpowiedź Wilsona — w piątek. „New York Herald“ donosi, że Wilson odpowie w piątek na kongresie na mowy Czernina i Hertlinga.

Rewolucya światowa celem bolszewików. Znany bolszewik Swerdłow oświadczył, według informacyi „National Ztg.“, że zawarcie pokoju jest tylko środkiem, celem natomiast bolszewików jest wywołanie powszechnej rewolucyi światowej pod hasłami bolszewików.

Mowa posła Daszyńskiego w delegacyach

(streszczenie).

I.

Delegat Daszyński wywodził: Od czasu do czasu przebija się w politycznem życiu Austryi pewne niedocenianie, gdy się mówi o rewolucyi rosyjskiej. Ludzie widzą stronę zewnętrzną tego epokowego zjawiska i pastwią się nad rzekomą niedorzecznością, o której się słyszy, a która ma stanowić treść publicznego życia politycznego w Rosyi. Jest coś imponującego w tem, gdy na obszarze, który obejmuje szóstą część kontynentu ziemi i liczy 150 milionów mieszkańców, dokonuje się przewrót, którego trwałości i głębokich następstw w całym świecie nie może nie doceniać żaden myślący człowiek. Twierdzę, że obecna polityka pokojowa hr. Czernina urodziła się w Piotrogrodzie. Można by tego dowieść datami chronologicznymi, możnaby w jego mowie kwietniowej wyczuć ciepły wiew rewolucyjnych walk w Piotrogrodzie. Hasło hr. Czernina: Pokój bez aneksyi i kontrybucyi nie jest niczem innem, jak tylko powtórzeniem hasła rewolucyjnego. To hasło zaczyna wnikać w naszą krew. A przecież jest to ważną okolicznością, że wojna, która wymagała poświęcenia milionów istnień ludzkich i kosztowała tak niesłychane sumy, ma się zakończyć bez żądania od Rosyi jednego choćby halerza, albo strzępka ziemi. To stawia się tutaj wśród ogólnego poklasku, jako program monarchii, to zrozumie cały świat i zaprawdę, zajmiemy nie ostatnie miejsce na ziemi, jeśli przy tym programie trwać będziemy. Minister spraw zagranicznych pojął szczęśliwie powagę wypadków w Piotrogrodzie, pojął, że rewolucya oznacza przedewszystkiem aktualność pokoju na wschodzie, który jest pierwszem ogniwem w wielkiem przejściu do pokoju. Gdyż twierdził on — a my podzielamy jego zapatrywania — że ten, kto zawiera pokój na wschodzie, uwalnia sobie jedną rękę, nie aby nią dalej rzeź szerzyć, lecz aby tę rękę módz wyciągnąć do pokoju. Ponadto przedłożył minister jeszcze dwa dalsze podarunki rewolucyi, jako swoje własne. Mówił o rozbrojeniu i o sądach rozjemczych; ograniczył wprawdzie ich pojęcie, mówiąc, że może to być zredukowane. Pojęcia sądów rozjemczych i rozbrojenia są tak elementarnymi pojęciami, że jako nieodparte konieczności życia gospodarczego w całej Europie muszą stać się rzeczywistością. Właśnie najbardziej bystre osoby z kół wojskowych przekonywująco dowodzą, że byłoby przerażającą głupotą po wojnie zbroić się według starych pojęć i starych metod. W ciągu wojny ukazały się zupełnie nowe rodzaje broni, które przypominają starą broń dzikich barbarzyńców. Wielka ilość taktycznych, rzekomo niewzruszalnych pewników została całkowicie obalona i my z początkiem wojny byliśmy narażeni na szwank z powodu braku zdolności oryentacyjnej u dowódców, którzy nie dość szybko zdołali posiąść nową wiedzę. W przyszłości obok szkoły ludowej, obok podniesienia kwestyi życiowej szerokich warstw, najlepszym uzbrojeniem będzie elastyczność gospodarki, możliwość wydobycia z ziemi pod wszelkimi warunkami dwakroć i trzykroć tyle, co przed wojną. Wszystko zależeć będzie od surowców, od materyałów, bez których wojny wogóle prowadzić nie można — a nie od gotowych armat. — Anglia dała najlepszy przykład, za którym poszła obecnie Ameryka. Że państwa antymilitarne w przeciągu krótkiego czasu mogą iść w zawody z najbardziej wyćwiczonym i najdoskonalej rozwiniętym militaryzmem. Ideje rozbrojenia i sądów rozjemczych, jeżeli wypowiedzą je ministrowie, znajdą oddźwięk w setkach mionów ludzi.

Minister spraw zagranicznych zachował się bardzo poprawnie, a nie dotyczy to tylko jego stanowiska wobec tych ogólnych punktów programowych, lecz także wobec konkretnych wypadków, jak np. wobec próby sztokholmskiej, mającej na celu doprowadzenie do porozumienia się socyalistów wszystkich krajów. Ten jego nawskroś nowoczesny sposób postępowania, może mu przynieść zaszczyt. Możnaby tylko sobie życzyć, żeby niejeden przedstawiciel ludu, który się z głębokim tonem przekonania podaje za Bóg wie, jak dobrego demokratę, był usposobiony tak demokratycznie, jak był minister spraw zagranicznych wobec konferencyi sztokholmskiej. Nie mówię tego, aby pochlebiać. Osiwiałem we walce i z pewnością jest mało ministrów, którymbym mógł mówić przyjemne słowa (żywa wesołość).

Podnoszę to tylko, ażeby okazać, że tak przemyślana idea pokoju może być prawdziwie myślą męża stanu, że człowiek, który sobie takie cele wytycza, z tą ideą i z tymi celami tylko urość może. Pozostań Pan, Ekscellencyo, przy idei pokoju, bądź pan zwiastunem pokoju, nie troszcząc się o przyjaciela i nieprzyjaciela, a dożyje Pan jednego dnia, który może będzie największym dniem pańskiego życia, dnia powszechnego pokoju, kiedy ku Panu spoglądać będą, jak ku temu robotnikowi, który znalazłszy się w najstraszliwszych warunkach, zwalczył wszystkie trudności i niech Pan będzie przekonany, Ekscellencyo, że jeżeli będziesz Pan tak szczerze, jak dotąd występował za pokojem, wszystkie ludy tego państwa będą po pańskiej stronie.

Ponieważ pokój jest stygmatem czasu, jest tęsknotą wszystkich, jest jedynem zakończeniem tego straszliwego peryodu wojny, który — jak wszyscy w nadmiarze odczuwamy — odbiera nam ostatni odech życia.

Agitacya antyaustryacka w Niemczech.

Scheidemann przeciw wszechniemcom.

„Die Zeit" donosi z Berlina: Z mowy, którą poseł Scheidemann wygłosił w komisyi głównej parlamentu niemieckiego, przytacza „Vorwaerts" następujące zdania:

Sam czytałem w jednym z dzienników austryackich, że Niemcy uniemożliwiają pokój. W czasie strejku w Wiedniu nie padło ani jedno słowo przeciw cesarzowi Karolowi, lżono natomiast cesarza niemieckiego. **Cesarz nie zasługuje na to.** Zawdzięcza to jednak nieodpowiedzialnym krzykaczom ze stronnictwa ojczystego. Wszak jedno z kierujących pism stronnictwa konserwatywnego podniosło już **hasło zerwania z Austryą.** Rząd i parlament usiłują utrzymać jak najlepsze stosunki z Austryą. **„Kreuzztg." przemawia jednak otwarcie za zerwaniem ze sprzymierzeńcami, celem uzyskania swobody działania.** Szanowne to towarzystwo podburza przeciw nam naszych własnych sprzymierzeńców.

Panie kanclerzu! Usuń pan wszelkie podobne wpływy, wyzwól się pan, a skoro tego uczynić nie możesz, **usuń się czemprędzej.** Skoro nie możesz pan uzyskać pokoju z Rosyą, usuń się pan, zanim zmieciony zostaniesz.

Odpowiedź koalicyi na mowy Hertlinga i Czernina.

„Niema sensu mówić o pokoju". — „Frazesy piratów i morderców".

Amsterdam. Biuro Reutera donosi z Londynu: „Daily Telegraph" propozycyę Hertlinga, żeby Anglia zrzekła się swoich morskich punktów oparcia nazywa bezcelnem żądaniem, **którego nie należy zapoznawać, ponieważ ono czyni dalszą dyskusyę zbyteczną.** Gdy się rozważy całą tę kontrowersyę, pokazuje się, że **musimy wrócić do naszego dawnego hasła: restytucya, zadośćuczynienie za krzywdy i wystarczające gwarancye na przyszłość. Niema sensu mówić o pokoju, gdy nie widać pokoju.**

Londyn. (Biuro Reutera.) „Pall Mall Gazette" omawiając mowę hr. Hertlinga pisze: **Jest rzeczą dość wyraźną, że aroganckie rządy szabli w Niemczech trwają dalej. Możemy powitać słowa Hertlinga o tem, co należy uważać za wolność mórz — bo obalają one wszelkie argumenty naiwnych filantropów, którzy dali się tumanić frazesami piratów i morderców.**

Londyn. (Biuro Reutera.) „Times" piszą o mowach Czernina i Hertlinga: Był to **umówiony z góry krok wspólnej dyplomatycznej ofenzywy przeciw koalicyi.** Jedno jest wyraźne: Niemcy nie przeprowadzili rewizyi swoich celów wojennych. Czernin wzywa Waszyngton do tego, żeby koalicya ustaliła swoje warunki pokojowe i zakomunikowała je i myśli sobie, że **wymiana myśli z Wilsonem stanie się punktem wyjścia dla osobistych dyskusyi między wszystkiemi państwami, które jeszcze nie biorą udziału w rokowaniach.** Jak wiadomo taka dyskusya jest życzeniem sekretarza stanu Kuehlmanna, który **chce sojuszników namówić do konferencyi po to, żeby ich potem tem pewniej między sobą poróżnić** i zapewne uważa za rzecz rozsądną poruczyć Czerninowi obrobienie Wilsona.

„Giornale d'Italia" podkreśla próbę hr. Czernina nawiązania stosunków z Wilsonem. Pokazuje się z tego pilna potrzeba Austryi, by jaknajprędzej zawrzeć pokój, bez nadmiernych ofiar.

Z Rosyi.

Nowe republiki.

Petersburg, 24 stycznia.

(Agencya Havasa, spóźnione). Tworzą się nowe republiki, Turkiestańską republikę obwoła w Taszkiencie miejscowa konstytuanta. **Powstaje republika szczepów baszkirskich, zamieszkujących** stepy południowo-uralskie, zwłaszcza w guberniach orenburskiej, permskiej i samarskiej, w końcu **republika ufijska, która będzie obwołana przez konstytuantę tatarską, obradującą w Ufie.** Ta ostatnia obejmuje gubernie Ufa i Kazańską, oraz część gubernii orenburskiej.

Telegram z Władykaukazu donosi o **powstaniu Czerkiesów przeciw kozakom i Rosyanom. Bardzo liczne oddziały Czerkiesów zeszły z gór i maszerują na Władykaukaz i Grozny.**

Petersburg, 24 stycznia.

Walki wojsk rumuńskich z rosyjskiemi.

(Agencya Havasa, spóźnione). Dzienniki wieczorne zamieszczają telegram z Odessy, donoszący, że **wojska rumuńskie obsadziły dworzec graniczny rosyjski Ungheni, rozbroiły załogę i uwięziły członków miejscowego sowietu.**

Wojska rumuńskie podobno obsadziły także Kiszyniew. Toczy się zacięta walka. **Miasto ostrzeliwane jest przez artyleryę. Straty po obu stronach były znaczne.** Bolszewicy podobno zerwali szyny kolejowe między Kiszyniewem a Benderem, wskutek czego połączenie z frontem rumuńskim jest odcięte.

„Weczernyj Czas" donosi, że **Rumuni rozbroili dwa pułki rosyjskie i wysłali je w głąb kraju.**

Rozruchy głodowe.

„Times" donoszą z Petersburga: Wojska stłumiły rozruchy głodowe. Wysłano uzbrojone oddziały, aby w sąsiednich wsiach rekwirować środki żywności. Brak zapasów żywności w Petersburgu wywołał krytyczne położenie.

Zniesienie zwolnień najmłodszych roczników.

C. k. Biuro kor. donosi:

Wiedeń. Bezwarunkowa konieczność utrzymania siły odpornej armii w polu aż do osiągnięcia pokoju honorowego pociąga za sobą to, że podobnie jak w innych państwach, **trzeba także i u nas przystąpić do zniesienia wszystkich zwolnień najmłodszych roczników,** które przy utrzymaniu życia gospodarczego w kraju najmniej w grę wchodzą. W najbliższym czasie ukaże się zarządzenie, że pominąwszy niektóre wyjątki, **wszystkie dotychczasowe zwolnienia roczników od 1899 do 1894 włącznie zostają zniesione, a także na przyszłość będą wykluczone nowe zwolnienia tych roczników, do których zalicza się naturalnie także rocznik 1900,** mający teraz stanąć do przeglądu. Przy znoszeniu tych zwolnień będą władze o ile możności uwzględniały potrzeby ludności.

Dla zwolnionych roczników 1899, 1898 i 1897 służba rozpoczyna się 1 marca b. r., dla roczników 96, 95 i 94 dnia 3 kwietnia b. r.

Komunikat niemiecki.

Berlin. (Biuro Wolffa). Wielka kwatera ogłasza 27 stycznia:

Zachodni teren wojny.

Prawie na całym froncie czynność bojowa mała. Przy pomniejszych przedsięwzięciach na południe od Oisy i w górnych Wogezach na południe od Vlusse wzięliśmy jeńców.

Włoski teren wojny.

Na płaskowyżu Asiago i na wschód od Brenty żywa walka działowa. Włoski atak na Monte Pertica rozbił się.

Z innych placów boju nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Z miasta i z kraju.

Strejk w elektrowni, gazowni i wodociągach zażegnany. W sobotę wieczorem przyszło między delegatami robotników i urzędników Elektrowni, Gazowni i Wodociągów, a reprezentantami Prezydyum m. do porozumienia w sprawie postulatów ekonomicznych, postawionych przez pracowników powyższych zakładów miejskich.

Układy toczyły się oddzielnie z robotnikami i urzędnikami.

Robotnicy uzyskali przedewszystkiem **podwyższenie dodatku drożyźnianego o 100 proc.**, zwiększone racye cukru i mąki w miarę otrzymywanych zapasów z Namiestnictwa, traktowanie robotnic na równi z robotnikami, podwyższenie dziennego wynagrodzenia dla robotnic do 4.50 K. **Podwyższenie płac zasadniczych do 35 proc.** — ma opracować delegacya robotników w porozumieniu z dyrektorami zakładów. Zarówno podwyższenie dodatku drożyźnianego, jak i mające nastąpić podwyższenie dotychczasowych poborów, obowiązuje od 1 lutego b. r.

Urzędnicy tych zakładów uzyskali na razie jednorazowe urzędowanie już z dniem 28 b. m., tj. od poniedziałku, zaś co do reszty postulatów — mają zadecydować dalsze konferencye.

Drugi i ostatni koncert Eriki Morini. Uwzględniając życzenia ogółu poczyniło „Krakowskie Biuro koncertowe" starania o pozyskanie Eriki Morini na drugi koncert w Krakowie. Fenomenalna młodziutka artystka po odbytem tournee w Niemczech przybędzie do Krakowa, pomna entuzyastycznego przyjęcia, z jakim spotkała się ze strony publiczności i prasy. Pragnąc stworzyć przeciwwagę wobec sprowadzanych pierwszorzędnych sił obcych zaprosiło Krakowskie Biuro koncertowe sławną primadonnę warszawską Maryę Pilarz-Mokrzycką na koncert do Krakowa. — Koncert ten będzie się mógł odbyć dopiero w marcu. Bilety na powyższe koncerta są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

Pociągi do Zakopanego. Wskutek zmiany rozkładu jazdy od 21 b. m., uległy zmianie także godziny odjazdowe pociągów z Krakowa do Zakopanego. Obecnie wychodzi pociąg dzienny o godz. 1 min. 20 popołudniu, a nocny o godz. 10 min. 5.

O polepszenie bytu służby magistrackiej. Wczoraj w południe zjawiła się w prez. m. in gremio służba miejska (woźni), która przedłożyła na ręce wicepr. Rollego szereg postulatów aprowizacyjnych. W odpowiedzi na postawione żądania p. wicepr. m. Rolle przyrzekł szczerze zająć się polepszeniem bytu służby magistrackiej.

Maksymalne ceny cukru w handlu detalicznym. W handlu detalicznym ustanawia ministerstwo następujące ceny maksymalne dla obrębu c. k. Wyższego Sądu krajowego w Krakowie: — Jeśli sprzedaż nie odbywa się w oryginalnem opakowaniu, 1 K 47 h za kilogram wszystkich sort, z wyjątkiem cukru kostkowego, mączki cukrowej i grysiku cukrowego, których cenę maksymalną ustanawia się na 1 K 54 h za 1 kilogram. Jeśli sprzedaż odbywa się w oryginalnem opakowaniu, za 1 kilogram cukru: za dużą głowę cukru 1 K 44 h, za małą głowę cukru 1 K 45 h, za wszystkie inne sorty cukru 1 K 48 h.

Ceny te odnoszą się tylko do cukru, dostawionego świeżo z cukrowni, który oznaczony będzie urzędową banderolą koloru czerwonego, natomiast dla dawnych zapasów cukru, opatrzonych banderolą zieloną, obowiązywać mają dawne ceny maksymalne.

Przedłużenie kart cukrowych. Namiestnictwo przedłożyło ważność kart cukrowych z grudnia 1917 do końca stycznia 1917. Po odpowiednią klauzulę ważności należy się zgłosić w biurach okręgowych.

Zbiórka na Gwiazdkę dla legionistów czynnych i superarbitrowanych leczących się w Zakopanem, dla dzieci legionistów i ochronek miejscowych i dla żołnierzy internowanych w Szczypiórnie wyniosła ogółem 1890 K 4 h. Z sumy tej rozdzielono 1478 K 26 h, pozostałą kwotę 411 K 78 h rozdzielił komitet w równych częściach między cztery tutejsze instytucye legionowe.

Rozszerzenie ochrony lokatorów na całe państwo. Rozp. ministerstwa sprawiedliwości i opieki społecznej z dnia 22 stycznia 1918 rozprowadzono w całem państwie ochronę lokatorów **(zakaz podwyższania czynszów i wypowiadania mieszkań).** Bliższe objaśnienia rozporządzenia zawiera broszura dra Muellera o ochronie lokatorów, którą w cenie 80 hal. nabyć można w administracyi „Prawa Ludu". Przypominamy, że rozszerzenia ochrony lokatorów na całą Galicyę, a w szczególności zagłębie drohobyckie, domagali się w swym wniosku pos. tow. Klemensiewicz.

Galicyjski Krajowy Zakład odzieży w Krakowie przeniósł swoje Biura z ulicy Floryańskiej L. 32 do Rynku L. 30, II p.

Z Bogumina piszą nam: I u nas robotnicy z firmy A. Hahn porzucili 22 b. m. pracę, by w ten sposób zademonstrować za natychmiastowym pokojem. Odbyły się dwa zgromadzenia tak liczne, jakich Bogumin jeszcze nie widział. Rozgoryczenie straszne, zwłaszcza wśród kobiet. — Referowali pod przewodnictwem tow. Bujaka i Marosza tow. Gallas i Minster, w dyskusyi przemawiali tow. Kwaśniewiczowa, Lipkowa, Drewniak, Buroniówna, Krzywda i Kovalcuk. Zaznaczyć należy, że w Boguminie jest obecnie nadzwyczaj silna organizacya kobiet.

Walka z prasą brukową. Otrzymujemy od tarnowskiej organizacyi kolejarzy nast. pismo: Na mocy uchwały Zarządu miejscowej Grupy Kolejarzy, wzywa się wszystkich towarzyszów i kolegów, aby z powodu ustawicznego rzucania obelg pod adresem naszych Posłów, a w szczególności posła Ignacego Daszyńskiego, którzy z całem zaparciem stoją w obronie interesów klasy pracującej, przez „Kuryera Codziennego", pisma tego nie kupowali i innych od tego zamiaru odwodzili. Mężowie zaufania mają obowiązek ściśle do tej uchwały się zastosować. Krakowski brukowiec musi zrozumieć i odczuć na swej kieszeni, iż my swych interesów bronić potrafimy, jego zaś ataki na nieskazitelnych przewódców Partyi naszej dowodzą, jak kapitał, na usługach którego pismidło to stoi, drży o swoją skórę! — Tarnów, dnia 26/I 1918. — Za Zarząd Grupy miejscowej Kolejarzy: Prezes — Obrzut, sekretarz — Osuchowski mp.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Poniedziałek: Reżyser Al. Zelwerowicz: Teatr i społeczeństwo. — Red. Kaz. Czapiński: Seminaryum Pascala.

Wtorek: Prof. Ger. Feliński: Szekspir i jego dramaty na tle epoki.

Środa: Red. Ant. Beaupre: „Lamartine".

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).